

(without deciding if this objectivism is intentional or not). It is easy to see that W. Słomski's text is not a real biography in the strict sense of the word, but rather includes one and makes use of one in its aim, which extends beyond a pure biographical construction. This statement shouldn't surprise us considering the fact that the basic aim of the author remains an explanation of Kępiński's progression towards his philosophy of man. We must take it into account, however because the text itself contains every external indication of a biography and can give the impression that we are just dealing with another biographical work and nothing more.

Meanwhile, we would have to deal with a biography, in the strict sense of the word, if at the basis of the biographical reconstruction was a desire to understand A. Kępiński's attitude and to explain it in a way which was not already established at the starting point of any evaluating perspective. While reading, it is worth thus remembering that in fact the author brings up problems markedly more fundamental and monumental than the whole lifespan of one of our twentieth century philosophers. His work will become a study of a concrete case, however this case will be treated as a certain symptom, a certain sign, of that about which philosophers unwillingly speak and equally unwillingly admit to: the book does not only concern itself with the issue of the influence of philosophical ideas on the real world as this influence is an obvious matter not necessary of discussion but above all the responsibility which philosophers ought to bear for their own propagated ideas.

It is worth finally turning our attention to one thing, in principle obvious but often underestimated in discussion. A. Kępiński was not only a psychiatrist but also a philosopher and without his philosophical achievements, the so-called *casus*, would not have existed at all. Therefore, when speaking of A. Kępiński and his convictions, it is necessary to make use equally of extensive, detailed knowledge of realities and a deep acquaintance of the state of philosophical discussion. One must admit that W. Słomski moves in both fields with an equal freedom without exposing the reader to an unpleasant discord between his own knowledge and the knowledge passed on by the author.

Paweł Stanisław CZARNECKI

Władimir Władimirowicz KOKLUCHIN, *Istorija obščestvennych dwiženij i političeskich partij* [Historia ruchów społecznych i partii politycznych] Brest-Brześć 2002, ss. 382.

Książka wybitnego znawcy problematyki filozofii, socjologii i politologii profesora i akademika Włodzimierza Kokluchina zwraca uwagę przede wszystkim czymś, co określić można mianem „pozaczasowości”, a co polega na tym, że mimo swego uwikłania w konkretną rzeczywistość początku XXI wieku ogarnia ona prawidłowości rządzące polityką w procesie jej przemian w czasie. Odniesienia do konkretnych sytuacji mają tu na ogół charakter egzemplifikacji i służą głównie ukonkretnieniu rozważań dotyczących problemów poza tę konkretność wykraczających. Owa „pozaczasowość” odnosi się zresztą w równym stopniu do przeszłości, jak i do przyszłości, w równym bowiem stopniu Autorowi udaje się

ując politykę jako proces wyrastający z przeszłości, jak i jako proces, który rozwijając się kształtował będzie rzeczywistość społeczną bliższej i dalszej przyszłości. Traktując politykę w ten właśnie sposób Włodzimierz Kokluchin nie traci z pola widzenia faktu, iż sama ta polityka jest czymś, co wciąż wymaga dookreślenia i poznawania – jest tworem kształtowanym między innymi poprzez refleksję nad nią.

Pojmowanie polityki jako tworu dynamicznego, jako czegoś większego i bardziej autonomicznego niż doraźna konkretność pozwala Kokluchinowi przełamać barierę oddzielającą politykę od innych rodzajów praktycznej działalności. Paradoksalnie bowiem często bywa tak, że pisząc o polityce, dziedzinę tę usiłuje się pojmować jako sferę zamkniętą i odizolowaną od codziennej rzeczywistości i nawet jeżeli dostrzega się potrzebę badania zasad tą polityką rządzących, to ma się na myśli jakieś specjalne, różne od „powszednich” reguły. Tymczasem dla Włodzimierza Kokluchina owa dwupłaszczyznowość rozważań o polityce oraz otaczającej ją rzeczywistości społecznej staje się czymś zbędnym – Autor sprowadza przedmiot swych rozważań do wymiarów pojmowalnych z punktu widzenia reguł rządzących zwykłym, nie związanym ze sprawowaniem władzy działaniem, tworząc w ten sposób podstawę dla racjonalnego opisu badanego przez siebie przedmiotu.

Takie potraktowanie polityki przez Kokluchina pozwala w naturalny sposób, tzn. nie odwołujący się do stworzonych *ad hoc* uzasadnień, włączyć do rozważań elementy teorii, które znacznie odbiegają od zasadniczej problematyki książki.

Lektura książki pozwala wręcz na wysunięcie tezy, iż zagadnienia te są dla Autora o wiele ważniejsze niż przyjmowane, z pełną zresztą świadomością, założenia etyczne wyznaczające główną perspektywę wartościowań. Założenia te nie determinują zresztą analiz i schodzą na plan dalszy, ustępując miejsca refleksjom na temat polityki jako działania sprawnego. Odnieść można wrażenie, iż sfera etyki pozostaje dla Autora najgłębszym podłożem myślenia, nie zaś jego warstwą najbardziej zewnętrzną – nie dzieli się on z odbiorcą tekstu swymi wątpliwościami i moralnymi ocenami, lecz na gruncie tych ocen i wątpliwości buduje filozoficzną refleksję, która wyrażona zostaje w formie gotowej, nie zmuszającej do osobnego przemyślenia spraw samych w sobie ważnych, ale dla przedmiotu książki nie najważniejszych. Autor zresztą sporo miejsca poświęca wyjaśnieniom swego stosunku do roli etyki w polityce oraz rozważań etycznych w teorii działania, odpowiadając na wszelkie możliwe zarzuty pojawiające się w trakcie lektury. Recenzowana pozycja nie jest z pewnością prezentacją zamkniętej teorii polityki, nie jest nawet próbą przybliżenia się do takiej teorii. W swych analizach stara się Włodzimierz Kokluchin przede wszystkim uporządkować sferę zjawisk określaną mianem polityki, podać jej adekwatny opis i dopiero potem, na podstawie tego opisu, podjąć wysiłek zrozumienia i rozwiązania nasuwających się problemów.

Książka nie poprzestaje jedynie na rozważeniu filozoficznych aspektów polityki. Jeżeli mówić tu można o filozofii polityki w ścisłym tego słowa znaczeniu, to przez filozofię polityki rozumieć należy pewien plan zbudowania teorii, która najpierw wymaga przeprowadzenia rozległych studiów „empirycznych”. W. Kokluchin bowiem nie zatrzymuje się na abstrakcyjnym i nie zaangażowanym w żadną konkretną sytuację filozofowaniu, lecz dąży do połączenia

swych kompetencji filozoficznych z rozległą wiedzą historyczną oraz znajomością metod socjologii. Z połączenia filozofii, socjologii, politologii oraz historii polityki powstaje pewna nowa całość, którą nazwać by można filozofią socjologiczno-politologiczno-historyczną, a która wynika z faktu, iż bez przeprowadzenia szczegółowych analiz refleksja o najwyższym stopniu ogólności byłaby bezużyteczna. Owe szczegółowe analizy nie wyczerpują zresztą treści książki. Włodzimierz Kokluchin analiz tych wprowadzie nie unika, jednak przeprowadza je tylko tam, gdzie jest to nieodzowne dla toku rozważań, starając się dochodzić do wniosków możliwie najogólniejszych. Zarazem niezwykła erudycja historyczna Autora pozwala mu na dokonanie doboru jedynie takich przykładów i argumentów, które nie pozwalają czytelnikowi wahać się i traktować je z niedowierzaniem. Polemika jest wprowadzie możliwa w odniesieniu do ocen i uogólnień, jednak precyzyjny tok argumentacji nie pozwala mieć wątpliwości, iż Autor dokładnie przemyślał omawianą problematykę.

Wspomniana powyżej „poczasowość” rozważań nie przesądza w żaden sposób o stosunku omawianej publikacji do rzeczywistości społeczno-politycznej, w jakiej tworzyły się poglądy Autora. Książka autorstwa akademika Kokluchina nie jest jedynie zbiorem teoretycznych dywagacji na temat rządzenia państwem, stanowi bowiem przede wszystkim odpowiedź na pewną intelektualno-moralną potrzebę wywołaną konkretną sytuacją społeczną i polityczną, w jakiej książka ta powstawała. Kokluchin stara się świadomie przyjąć określone założenia etyczne wyznaczające sposób pojmowania polityki, co świadczy, że cel czysto poznawczy nie jest jego celem jedynym. W książce tej zacierza się dystans między podmiotem a przedmiotem rozważań.

Cel czysto poznawczy zostaje w przedstawianej książce zinstrumentalizowany, przy czym trudno jednoznacznie powiedzieć, co jest w niej celem bezwzględnie najważniejszym. Czytając tekst, trudno nie dostrzec, że jest on w dużym stopniu przesiąknięty atmosferą niepokoju i pewnej dezorientacji charakterystycznej dla początku wieku. Mimo to niesprawiedliwe byłoby stwierdzenie, iż zawarte w książce refleksje się zdezaktualizowały i będą się dezaktualizować z upływem czasu. Rozważania Włodzimierza Kokluchina mają w większości (nie licząc przykładów ilustrujących tok rozważań) charakter uniwersalny i równie dobrze odnieść je można do aktualnej sytuacji społeczno-politycznej, jak i do sytuacji w jakimkolwiek momencie historii dowolnego kraju (wymagałoby to być może zmiany terminologii, jednak przebieg rozumowania mógłby pozostać ten sam). Fakt, iż w książce wyczuwalna jest atmosfera pewnego moralnego chaosu, wywołana przez konflikty polityczne, w niczym nie ujmuje jej wartości i świadczy jedynie o tym, że Kokluchin starał się nie tyle wyjaśnić istotę tych konfliktów, ile rozjaśnić sytuację, która wówczas wydawała się chaotyczna i niezrozumiała. Dlatego też jego książka jest czymś więcej niż tylko rozprawą naukową, jest ona wyrazem niepokoju o rzeczywistość i równocześnie próbą odpowiedzi na pytanie, czy i w jakim stopniu niepokój ten jest uzasadniony.